

RÉDACTION - REDAKCJA
ADMINISTRATION - ADMINISTRACJA
46, rue de la Charité, LYON
TÉL: Franklin 07-30
Ch. Postal: Lyon 628-06
ABONNEMENTS - ABONEMENTS
1 an 300 fr.
3 mois 75 fr.

WIARUS POLSKI

QUOTIDIEN POLONAIS

MERCREDI
S R O D A
3
FEVRIER 1943
LUTY
Druk winażymy: Białostok
Jutro: Andrzej K.
PRIX
CENA 1 fr.
Rok 54^{ty} Année. Nr. 29

P. Marszałek przewodniczy zjazdowi Korporacji Chłopskiej

Naczelnik Państwa i p. Cziot podkreślili znaczenie organizacji - P. Premier zaapelował do rolników o pomoc w dożywianiu miast

Vichy. — Odbył się tu zjazd delegatów Korporacji Chłopskiej z wszystkich okręgów Francji, zgromadzonych po raz pierwszy od czasu wydania ustawy z 14. 4. 1942. Obradom przewodniczył osobiście p. Marszałek Pétain, który też zabrał głos, by wydatnie podkreślić znaczenie organizacji dla realizacji odnowienia kraju. Następnie p. Cziot, prezes i założyciel Korporacji, przypomniał plany odnowienia stanu chłopskiego we Francji według programu, składającego się z trzech części, a mianowicie: 1) Organizacji korporacyjnej, 2) Odbudowy stanu rolnego i przeprowadzenia komasacji,

3) Kolonizacji wewnętrznej kraju. Dalej p. Cziot podał następujące szczegóły, dotyczące nowej organizacji, a mianowicie: liczy ona 84 związki okręgowe i przeszło 35.000 syndyków lokalnych oraz 11 grup wyspecjalizowanych. Po chwili p. Marszałek zabrał ponownie głos, dziękując p. Cziotowi za jego dotychczasowe wysiłki nad przygotowanie nowych ram dla pracy chłopskiej francuskiej i doruża: „Przypominam wam moje przemówienie z Pau, gdy twierdziłem, iż Korporacja Chłopska nie powinna być biurokratyczna, lecz ma posiadać własny zakres

władzy. Celem Korporacji jest przyczynienie się też do nadprodukcji rolnej w kraju, gdzie brak wszystkiego.”
P. CHURCHILL W TURCJI
Ankara. — Donoszą oficjalnie, iż p. Churchill, premier Wielkiej Brytanii, w otoczeniu szeregu doradców — przybył do Ankary, gdzie został przyjęty na posłuchaniu przez p. Ismeta İnönü, prezydenta Turcji, któremu towarzyszyli członkowie rządu tureckiego.

Katastrofa w Peru: dwa miasta w gruzach

Lima. — W Ekwadorze i południowej części Peru nastąpiło znaczne trzęsienie ziemi, które wyrządziło znaczne szkody. Dwa miasta peruwiańskie: Tanaocaca i Pampamarca zostały całkowicie zniszczone. Zorganizowano natychmiast akcję ratowniczą, a dotychczas wydobyto ponad 60 trupów. Prace te trwają w dalszym ciągu i lista ofiar nie jest jeszcze zamknięta. W ekwadorskim mieście Gwa jakwifu uszkodzono materiał także są znaczne. Kilkaśmiś osób odniosło ciężkie porażenia.

UKAZANIE SIĘ METEORU W GÓRNEJ AMAZONCE
Rzym. — W górnej Amazonce spostrzeżono ogromnych rozmiarów meteor. Oglądany gołym okiem — przedstawiał się oczom wielkości księżycy, z bardzo długim ogonem. Przez chwilę cały krajobraz został oświetlony jak za dnia. Ludność ogarnęła panika.

Personel żeglugi na Wiśle

Warszawa. — W Warszawie założona została szkoła przygotowująca lachową obsługę kursujących po Wiśle statków i szkolenia odpowiednio kadry mechaników. W szkole wykładane są przedmioty techniczne, w tym kadry szkoleni są praktycznie — na statkach, na odcinku Warszawa Modlin. Program nauki obejmuje: połączenia wodne, przepisy obowiązujące w komunikacji wodnej, zabezpieczenie od wypadków i udzielanie pierwszej pomocy, naukę o maszynach i motorach. Poza tym godzinny tygodniowo poświęcone są nauce języka niemieckiego. Cykl nauki trwa dwa lata. W roku bieżącym kształci się 36

Jak powstały „korespondencje wojenne”?

Paryż. — Dawnymi czasy tylko historycy i uczeni mieli możliwość kroczenia w ślad za armią. Tak Joinville towarzyszył królowi do Ziemi Świętej, by opisać historię Wojen Krzyżowych, w których brał udział, a historyk Ibn Khaldoun był nieodłącznym towarzyszem książąt berberyjskich. Idea korespondencji wojennej w prawdziwym znaczeniu tego słowa powstała dopiero w gorącym słońcu południa, w Marsylii, w okresie ekspedycji Algerskiej, w 1830 roku.

gdy dowiedział się, że realizacja projektu staje się niemożliwa, wobec odmowy ze strony władz wojskowych. Dziennikarze jednak nie odstąpili od powziętej idei, i tak długo pertraktowali z władzami, póki nie uzyskali zezwolenia na udanie się kilku korespondentów w ślad za armią, w celu informowania ludności cywilnej i podtrzymania w nich wiary w udanie przedsięwzięcia. Dokończcie na str. 2-jej

Z przemówienia p. Premiera

Po śniadaniu wydanym na cześć członków zjazdu, p. Premier Laval wygłosił dłuższe przemówienie okolicznościowe, w którym wspominał o ciężkim przesileniu, jakie rolnictwo francuskie przeszło w latach 1933-1935 oraz o dziwnych anomaliach, jakie zanotowano w owych latach, kiedy to w jednych krajach gniło zboże, a w drugich (czasem sąsiednich) ludzie przymierali głodem, co właśnie doprowadziło do katastrofy, jaką jest obecna wojna światowa.

P. ROOSEVELT WRÓCIŁ DO WASZYNGTONU
Waszyngton. — Z komunikatu oficjalnego wynika, iż po swej podróży do Kazałanki oraz po zwiedzeniu po drodze Libarii i Brazylii, p. Roosevelt wrócił do Waszyngtonu i wznowił swe przyjaźni oficjalne w Białym Domu.

Z mowy p. Mussoliniego

Rzym. — Z okazji 20-letnia utworzenia milicji faszystowskiej p. Mussolini odbył przedgłówny oddziałów tej organizacji i wygłosił dłuższe przemówienie, w którym m. in. stwierdził, iż: „Obchód dzisiejszy odbywa się w atmosferze spisu i walki, co pozwala na osądzenie właściwej wartości mężczyzny. Decyzja w tej wojnie należy do tego, kto przetrzyma ostatni kwadrans, a zwycięstwo — do tego, kto wygra ostatnią bitwę. Nigdy jeszcze nie było to tak jasnym, jak w wojnie obecnej, która przysięga rozmiarów nadludzkie.”

„Nasz główny nieprzyjaciel dopiero po 32 miesiącach walki szczególnie ciężkiej — potrafił odnieść pewną sukcesy. Lud włoski przyjął ze spokojem wiadomość o stracie Libii, bo wie, iż do niej wróci. Nigdy nie złożymy broni, póki będziemy mogli ją nosić” — zakończył p. Mussolini.

Zdolności produkcji Ostland'u

Berlin. — W Rydze odbył się zjazd niemieckich komisarzy rolnych z całego „Ostlandu” — pod przewodnictwem komisarza Rzeszy Lohse. Zjazd ten wydatnie fakt, iż zdolności produkcyjne tych terytoriów znacznie przewyższają zapotrzebowania frontowe. „Jeśli chodzi o przywrócenie własności osobistej — dodał komisarz Rzeszy — to w pierwszym rzędzie prawa takie otrzymają ci rolnicy, którzy wypełnili

W największym porcie Francji: MARSYLIA

(KORESPONDENCJA WŁASNA)
MIASTO BŁĘKITNEGO KRZYŻA
Może to zabrzmieć nieco niewiarygodnie jeśli powiem, że Marsylia jest pod względem obszaru największym miastem Francji, nie ma jednak w tym nawet odrobiny przesady. Marsylia bowiem zajmuje 22.800 hektarów ziemi, podczas gdy Paryż pokrywa tylko 10.400 ha czyli przeszło dwa razy mniej a Lyon zaledwie 4.385 ha to jest aż pięć razy mniej. Co do ludności zajmuje jednak drugie miejsce w państwie po Paryżu, mając podług spisu z r. 1936 — 914.232 mieszkańców, w czasie kiedy Paryż miał 2.829.746 a Lyon wówczas 570.622. Obecnie ludność znacznie wzrosła przekraczając już cyfrę 1.100.000 osób.

LOTERIA KRAJOWA

LOSOWANIE XXVII-EJ SERII 1942 R.

Nr.:	Seria A.	Seria B.
544.711	5.000.000 fr.	1.000.000 fr.
414.313		
024.165	1.000.000 fr.	200.000 fr.
073.219		
382.245		
779.351		
512.451		
704.471		
038.757	500.000 fr.	100.000 fr.
365.598		
791.700		
285.236		
086.047		
17.374	75.000 fr.	50.000 fr.
08.292		
46.481	20.000 fr.	25.000 fr.
36.029		
72.311		
03.960		
14.151		
81.078	12.000 fr.	25.000 fr.
47.781		
78.120		
9.825	8.000 fr.	20.000 fr.
8.233	6.000 fr.	15.000 fr.
4.150	4.000 fr.	10.000 fr.
5.790		
8.284	2.000 fr.	7.500 fr.
7.282		
071	1.000 fr.	4.000 fr.
74	500 fr.	1.000 fr.
0	220 fr.	220 fr.
3	110 fr.	110 fr.

Losowanie następnej Serii (1-szej 1943 r.) odbędzie się dnia 10 lutego br. w Paryżu.

Z komunikatów...

Z. S. R. R. ...
Berlin. — Po przeszło dwumiesięcznym bohaterkim oporze południowa grupa VI armii Rzeszy, dowodzona przez marszałka Paulusa, została pokonana w gwałtownych walkach przez przeważające siły sowieckie. Grupa północna natomiast broń się dalej pod dowództwem gen. Streckera i odrzuca wszystkie ataki podczas przeciwnatarcia. Na innych odcinkach frontu wschodniego trwają zaciekle walki. W zachodniej części Kaukazu odrzucono nieprzyjaciela. Pomiędzy Kaukazem i dółnym biegiem Donu — walki lokalne. Ruchy wojsk niemieckich nie zostały powstrzymane. Nad frontem dońskim i na południowy-zachód od Woroneża, jak i na południe od Ładogi — ataki odparto. Pomiędzy 21 a 31 ub. m. zniszczono ogółem 517 czołgów sowieckich.

ZACHÓD ...

Berlin. — Mimo złych warunków atmosferycznych na różnych morzach nurkowce nie mieckie zatopiły w styczniu b. r. 63 statki o łącznej pojemności 408.000 ton. Lotnictwo Rzeszy zatopiło 18 statków o pojemności 114.000 ton oraz dwa ścigacze. Poza tym uszkodzono 37 innych jednostek handlowych oraz pięć okrętów. Rażem więc straty nieprzyjaciela wyniosły 522.000 ton.

ZAFRYKA

Berlin. — W Trypolitanii zachodniej odrzucono gwałtownie ataki na pozycje „osi”. W Tunizji trwają walki koło pozycji, zdobytych ostatnio przez oddziały włosko - niemieckie. Bombardowano port w Bonie. Podczas walk powietrznych zestrzelono 15 maszyn nieprzyjacielskich, a stracono jedną własną.

ZNIENISZENIE GODZINY POLICYJNEJ W LYONIE

Lyon. — Komunikat Prefektury zapowiedział zniesienie godziny policyjnej w Lyonie i najbliższej okolicy już we wtorek rano, zamiast, jak to przewidywano, w środę. Zarządzenie z 13 ub. m. dotyczące jazdy rowerów, motocykli i samochodów po niektórych ulicach — pozostają w силе.

Popyt na konie w gen. gub.

Kraków. — Wobec wycofania pojazdów mechanicznych z obiegu (skutkiem braku materiałów pędnych) wielką uwagę zwraca się w gen. gub. i na try torach wschodnich na chów koni. Ponieważ wojsko posiada coraz mniej ludzi, nadających się do obchodzenia z koniami, z powodu całkowitego prawnego zmortyzowania armii, zaczęto porywać wśród ludności cywilnej, a w szczególności włościan, metody obchodzenia się z tym zwierzęciem.

SANATORIUM W PŁOMIENIACH: — 40 ofiar?

Nowy Jork. — Jak donoszą z Lakewood, w miejscowym sanatorium wybuchł pożar, który szybko strawił większość zabudowań. W jednym ze skrzydeł budynku znajdowało się około 50 chorych, ale zdołano z nich uratować zaledwie 9 osób. Przypuszcza się więc, iż reszta, to jest 40 ludzi, zginęło w płomieniach.

W największym porcie Francji: MARSYLIA

(KORESPONDENCJA WŁASNA)
MIASTO BŁĘKITNEGO KRZYŻA
Może to zabrzmieć nieco niewiarygodnie jeśli powiem, że Marsylia jest pod względem obszaru największym miastem Francji, nie ma jednak w tym nawet odrobiny przesady. Marsylia bowiem zajmuje 22.800 hektarów ziemi, podczas gdy Paryż pokrywa tylko 10.400 ha czyli przeszło dwa razy mniej a Lyon zaledwie 4.385 ha to jest aż pięć razy mniej. Co do ludności zajmuje jednak drugie miejsce w państwie po Paryżu, mając podług spisu z r. 1936 — 914.232 mieszkańców, w czasie kiedy Paryż miał 2.829.746 a Lyon wówczas 570.622. Obecnie ludność znacznie wzrosła przekraczając już cyfrę 1.100.000 osób.

Marsylia jest największym portem handlowym Francji a piątym portem świata po Londynie i Liverpoolu (Anglia), Nowym Jorku (Stany Zjedn.) i Hamburgu (Niemcy). Poza tym jest wielkim ośrodkiem przemysłu chemicznego, mydlarskiego i oliwnego, stolicą Prowansji i departamentu Bouches du Rhône.

Miasto zajmuje dno płaskiego wciętego zamkniętego od północy i wschodu przez łańcuch białych skał piaszczystych dochodzących do wysokości 700 m. i od południa przez niższy łańcuch ostrych podobnych wzgórz. Te dwa masywy są rozdzielone wąską doliną, przez którą wychodzi kółki i „naciągalka” na lazowowe wybrzeże do Tulonu, Cannes i Nicei. Drogi w innych kierunkach wychodzą przez długie tunele jak tunel do La Nerthe mający 4.638 m.

T. Twardowski.
(Ciąg dalszy na str. 2-jej)

Jutro ciąg dalszy:
W największym porcie Francji: MARSYLIA

QUO VADIS?

Chwilę upadł mi do nóg. Inni otoczyli ich w kółko, wydając okrzyki podziwu. W moich oczach pochłonięty, odział wrota Eurytymowa, który, chwytając go, jak się modlił ze wzruszeniem w górę rekoma, a przy nim ślepnął ktoś drugi, widocznie jego syn. Chilon mówił coś jeszcze, czego nie mogłem dostrzec, i biogolawit zarówno tych dwóch kłęczących, jak i innych, czyniąc w powietrzu znaki nakłaskat krzyża, który on czuć widocznie, bo wyszczygnął nali konala. Brais mnie oboha niejsz pomiędzy nich i obiecał trzy takie worki temu, który mi wydadł Ligie, ale bałem się popuścić Chilonowi robotę i, po chwili zastanowienia, odśledziłem.

Diabło się to w dni przynajmniej dwadzieścia od twego wyjazdu. Od tej pory był u mnie kilkakrotnie. Sam mi powiedział, że nabrał między chrześcijanami wielkiego znaczenia. Mówi, że jeśli Ligie dotąd nie znalazł, to dlatego, że ich jest już nieprzeliczone mnóstwo w samym Rzymie, więc nie wszycy się znają i nie wszystko mogą wiedzieć, co się między nimi dzieje. Są też ośrodki i wogóle malomówni, on jednak zaręcza, że byle dotarł do starszych, których prezbiterami zowią, potrafi od nich wszystkie tajemnice wydobyć. Kilku już poznał i próbował ich badać, ale ostrożnie, by przez pospiech nie wzbudzić podejrzeń i nie utrudnić dzieła. I chociaż czekać ciężko, chociaż nie staje cierpliwość, czuję, że ma szansę i czasam.

Dowiedział się także, że na modlitwy mają wspólne miejsca, często za bramami miast, w pustych domach, a nawet w arenach. Tamże czczą Chrystusa, śpiewają i uczują. Miejsce takie jest wiele. Chilon przypuszcza, iż Ligie chodzi umyślnie do innych, niż Pomponia, dlatego by ta, w razie sady i badania, śmiało mogła zaprzysiądą, że o jej schronieniu nie wie. Być może, że prezbiterowie doradzili jej to ostrożność. Gdy Chilon pozna już te miejsca, będą chodził z nim razem i, jeśli bogowie pomogą mi ujrzyć Ligie, przystępiam ci na Jowisza ze tym razem nie udzie z rak moich.

Myślisz ciągle o tych miejscach modlitwy. Chilon nie chce bym z nim chodził. Boi się, ale ja nie mogę siedzieć w domu. Pomam ja od razu, choćby w przesranu lub za zasłona. Oni się zbierają tam w nocy, ale ja ja poznam i w nocy. Pomamym wszędzie jej głos i ruchy. Sam pójdę w przesranu i będę uważał na każdego, kto wchodzi i wychodzi. Ciągło o niej myślę, więc ja poznam. Chilon powinien przyjść jutro, i pójdziemy. Wezmę ze sobą broń. Kilku moich niewolników, wysłanych na prowincję, wróciło z noczem. Ale teraz jestem pewny, że ona tu jest, w mieście, może nawet niedaleko. Zwiędziem i sam dużo domów pod pososem najmu. U mnie będzie jej siołok lepił, bo tam żyje całe mnóstwo ubóstwa. Ja przecie nieznoję jej nie pobawie. Piszesz, że dobrze wybrał, wybrałem oto troski i sprawy. Fejdziety napadło do tych domów, które są w mieście, potem za bramy. Nadejda czołg od każdego jutra wygląda, inaczej nie można żyć. Ty mówisz, że trzeba umieć kochać, i ja umiałem mówić z Ligia o miłości, ale teraz tylko tęsknię, tylko wyciekuję Chilonu i w domu jest mi niemożliwe. Zegnaj!”

RDZDZIAE XVI
Chilon nie pokazywał się jednak długo, tak, że Wini-cyusz nie wiedział w końcu, co o tem sądzić. Próczno powtarzał

TO I OWO

CZY PANI MA DOBROGO MEŻA?

Oto co pisze na ten temat polskie pismo w Ameryce:

Pedza dni za dniami i nie mamy czasu zatrzymać się na chwileczkę, zatrzymać się na chwileczkę, do zmian jakie z każdą chwilą zachodzą. Ale czuwają uczeni i oni zastanawiają się za nas, budzą, upominają i przynoczą coraz inne dowody statystyczne. Niejedną kobietą wychodzi zamaż za swego uwielbianego, który w jej wyobraźni zawsze zostaje tym samym, kochanym rycerzem. Czy się naprawdę nie zmienił? Czy niepozorne drobne zmiany nie wpłynęły poważnie na późniejsze życie? Dobrze jest zatrzymać się na chwileczkę i zadać sobie następujące pytania:

1. Czy mąż od czasu do czasu powie pani, że przydałby się pani nowy kapelus, nowa sukienka lub nowy płaszcz?
2. Czy, gdy opowiada pani o pięknej sukni, którą pani widziała u swej przyjaciółki lub u krawcowej, nie krzywi się, nie mówi: „Wam kobietom to zawsze głupstwa w głowie”?
3. Czy nie spóźnia się na obiad lub kolację bez żadnego ważnego powodu?
4. Czy przynosi pani kwiaty lub mały upominek od czasu do czasu, jak za czasów kawalerskich? — Ot, tak sobie, dla sprawienia niespodzianki i przyjemności.
5. Czy wówczas gdy pani jest zapracowana w domu, otlaruje pani pomoc, fak, aby praca była wcześniej skończoną i odpoczęlibyście razem?
6. Czy wychodzi z panią, gdy widzi, że znudzona jest pani monotonna praca domowa i jest spragniona chwilowej zmiany i rozrywki?
7. Czy uważa pracę pani w domu za „lekką zabawę”?
8. Czy zaprasza gości nie upewniwszy się, że ta wizyta nie sprawi pani kłopotu?
9. Czy robi awanturę z powodu przypalonego obiadu, nowej — nie ulubianej potrawy?
10. Czy nie zapomina o rocznicy ślubu i urodzinach?

Każda odpowiedź dodatnia jest warta dwa punkty. Jeżeli odpowiedź brzmi: „różnie bywa”, trzeba się zadowolić jednym punktem. Odpowiedzi przeczące zasługują na zero. Potem należy dodać wszystkie punkty, jeżeli suma wyniesie więcej niż 16, niech pani dziękuję Bogu za idealnego męża. Ale już otrzymawszy 8 nie wolno się skarżyć; mąż jest dobry lub przynajmniej znośny i nie trzeba brzoż Boże myśleć o zmianie. Mniej niż 8 punktów nie życzyć czytelnikom.

A więc dziś wieczorem, gdy kolacja spożyta, naczynia zmyte, dzieciaki śpią — weź pani swego męża na bok — przeczytajcie razem punkt po punkcie — a razem przekonacie się, czy on jest dobrym mężem — czy pani ma dobrego męża. Omyłki mogą być naprawione. — Lepiej później niż nigdy.

RZYM. — Od 1.3. b. r. w całej Italii personel zakładów gastronomicznych, kawiarni, kin i t. p. — winien składać się wyłącznie z kobiet — celem umożliwienia wykorzystania całej robocizny żeńskiej do zakładów wojennych.

Przyszła rola szybowców

Paryz. — Lotnictwo dokonało wielkich postępów od Ikara — pierwszego człowieka-ptaka — naprzykład w przelotach transoceanicznych.

Dotychczas jednak, przeloty długodystansowe nie przedstawiały wielkiego interesu w dziedzinie wojskowej. Obciążenie ich nie potrzebowało być wielkie.

Idealem pod tym względem byłby aparat o zmiennej powie rżni, ze składanymi skrzydłami, mogącym się rozwijać w chwili odlotu i zwinąć się w trakcie szybowania.

Wszelkie jednak dążenia w tym kierunku skazane były na niepowodzenie.

Wielkie motory bombowców wymagają długiego lotu wstępnego; technicy doszli więc do wniosku, że powinnyby one być eskortowane przez uskrzydłone cysterny czy szybowce odlotowe.

Takim szybowcem bez motoru, którego projekt powstał w głowie Leonarda de Vinci, jest właśnie lekki aparat, któremu przypadła w udziale w obecnej wojnie nieoczekiwana zadania.

Przechodzi on fazę wielkiego rozwoju, choć postępy w tej dziedzinie trzymane są w zupełnej tajemnicy przez narody bęące w stanie wojny. Najwięcej wie się o fabrykacji amerykańskiej.

Najciekawszy jest sposób zastosowania szybowca do wspomagania wielkich aéroplaw w trakcie lotu.

Szybowiec bez motoru, najprostszej konstrukcji wiezie cysternę benzynową, podczas gdy bombowiec posiada tylko ładunek bomb, a rezervoary są puste. Oba aparaty połączone są stalową liną i rurą. Posiadając małe obciążenie, samolot startuje z lotniska i leci w linii poziomej, dając możliwość szybowcowi podwyższyć kierunek

lotu. Wówczas benzyna spływa przez rurę do zbiorników samolotu, poczym odgimuje się rurę i linę, a wypróżniony szybowiec powraca do bazy.

Niespecjaliści wydają się nieprawdopodobnym wchłonięciem 8 ton benzyny przez aparat — dzięki tylko zręczności dwu pilotów. W rzeczywistości jest to stosunkowo łatwym do zrealizowania.

Na ziemi szybowiec będzie mógł być użytkowany dla ułatwienia startu wszelkiego rodzaju aparatom wojennym — poczynając od pościgowca — a kończąc na wielomotorowym bombowcu.

Będzie on odgrywał też wielką rolę na lotniskowcach, stanowiąc siłę pomocniczą dla dużych aparatów.

LYON. — W obecności p. Pelorson, zastępcy Sekretarza gen. do spraw międzynarodowych, otwarto pierwszą świetlicę jadalnią, zorganizowaną staraniem t. zw. Equipes Nationales.

W największym porcie Francji:

MARSYLIA

(Ciąg dalszy ze strony 1-ej)

Przekopano więc kanał św. Ludwika i staki nie dochodzą do ujścia Rodanu, ale w Arles schodzą z rzeki i kierowały się kanałem do Port-de-Bouc skąd szły już morzem do Marsylii. Kanał św. Ludwika skracając drogę o jakieś 20 km., zmniejszał niebezpieczeństwo, ale go nie usuwał całkowicie, w dalszym bowiem ciągu pozostawała do żeglugi morskiej 50 km., podczas trwania mistralu były nie do przebycia.

Przedłużono więc stary kanał św. Ludwika, przepuszczając go od Port-de-Bouc przez jezioro de Berre, a później przekopując przez łańcuch wzgórz de l'Estaque olbrzymi 7260 m. długi tunel du Roue i wprowadzono wprost do wewnętrznej bazyenu portu na Joliette — obecnie zwany kanał Marsylia-Rodan. Cała droga jest tym sposobem

nawet dla lekkich brygantyn i frachtowców dostępna i w pełni bezpieczna, ponadto jest o 40 km. krótsza.

Istnieje jeszcze projekt pełnego połączenia jeziora de Berre z zatoką portową. Trzeba by przekopać przez łańcuch wzgórz dochodzących do 275 m. „kanał” 20 km. długi i w największym miejscu 9 km. szeroki. Projekt ten mimo olbrzymich kosztów związanych z jego realizacją jest w dalszym ciągu jeszcze aktualny.

SERCE I DUSZA MIASTA

Schodząc wielkimi schodami z głównego dworca kolejowego świętego Karola mamy odrazu przed oczyma pół Marsylii ale w pierwszym rzędzie wzrok nasz zatrzymuje się na wspaniałej sylwetce kościoła Notre Dame de la Garde. Świątynia ta dominująca nad całą Marsylią i widoczna doskonale o dziesiątki kilometrów zarówno z lądu jak i z morza wznosi się na białej, poszarpanej i niedostępnej skałe niemal w centrum miasta na wysokości 153 m. Pod względem architektonicznym nie ciekawa, wynagradza jednak wszelkie braki w strukturze swoim przepięknym położeniem. Zbudowana z różowego piaskowca, ołoczoła potrójnym białym murem, na tle błękitnego nieba i białej skały królują nad Marsylią a z wyniosłej wieży patrzy na dalekie zielonkawe morze Najświętsza Pania opiekunka rybaków marsylijskich.

Marsylczyk kocha swoją „La Vierge de la Garde” i choć widzi ją codziennie kilka razy, spogląda zawsze z rozczuleniem, czule, miłośnie, po synowsku i z dumą jednocześnie. A gdy pod zagłębem wyraża na pełne morze, na północ, choć już dawno zniknęły nawet kołtury miasta niemal teraz na wodzie stoi złoścista statua, która ostatnia go żegna i błogosławi a po powrocie pierwsza znowu powita. Marsylczyk wie, że Ona czuwa nad nim zawsze i w chmurze, burzliwe dnie i w ciemnej przepaście nocy i prowadzi go przez otchłanie spienionej, mruklwej, słonej fali ku zacisznej przystani.

Notre Dame de la Garde jest sercem miasta i nie można by sobie było poprostu wyobrazić Marsylii bez tej świątyni jak nie można jej sobie wyobrazić bez Starogo Portu — duszy miasta.

T. Twardowski.

(Ciąg dalszy nastąpi)

CO PISZE PRASA?

Papież poligłota... „Le Mémorial”:
„Papież Pius XII mówi doskonałe wieloma językami. Wrodzony ten dar pozwala mu na odzwonienie się do wierznych większości krajów katolickich, co zwiększa znacznie promieniowanie o sobiste Ojca św. nad światem duchowym. Ławność, z jaką Pius XII wyraża się wieloma językami, uwypukliła się po raz pierwszy w 1936 r., podczas Międzynarodowego Kongresu dziejń nikarzy katolickich w Rzymie, w którym brał udział przedstawiciel 30 krajów. Papież porozumiewał się z członkami Kongresu po włosku, francusku, hiszpańsku, portugalsku, angielsku, niemiecku i węgiersku po łacinie. Wciąż uczy się on nowych, przyswajając sobie ich zasady gramatyczne, a potem dopięknie używać ich praktycznie. Ta znajomość języków zwiększa bezspornie popularność Papieża w krajach Starogo i Nowego Świata”.

Stemple pocztowe... „Litzmannstaedter Ztg.”:
„W zaraniu ukazała się znaczek pocztowy — stempel wyobrażał kółko lub kreskę. Zastąpiły go stemple numerowe, by zmienić się w dalszym ciągu na pieczątki „mówiące” — to znaczy wskazujące na miejsce jego wystawienia i datę. Działy należy uważać stempel pocztowy za środek pouczający, zwracający uwagę na odrębność polityki wysyłkowej, szczegóły architektoniczne lub p'żazowe. Z tego to powodu wprowadzono stolicą Wartełandłu nowe stemple pocztowe, których wyrazem jest nie tylko słowo, lecz i wizerunek. Czyta się na nim: „Poznań — stare niemieckie miasto na Wschodzie — Stolica Gau w Wartełandzie”. Pod powyższym napisem widnieje piękny ratusz słoteczny w swej szacie odrodzeniowej, z 16-go wieku. Stempel ten ma wielkie znaczenie. Istnieje bowiem moc ludzi poza granicami Gatu, którzy niewiele wiedzą o tym wschodnim bastionie Rzeczy”.

Jak powstały „korespondencje wojenne”?

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Podczas wojen Drugiego Cesarstwa, informatorzy szli śladem armii do Włoch, na Krym i nawet do Meksyku. Publiczność była wówczas ciekawsza i mniej łaknąca wiadomości jak dzisiaj; o wzięciu Sebastopola do wiadomości ona dopiero po dwu nastu dniach, a z miesiecznym o późnieniu — o bohaterskim wzięciu Kamerunu.

Dopiero w toku wojny rosyjsko japońskiej, w 1905 r. zjawili się reporterzy - fotograf, a w 1914-18 nakręcać zaczęto pierwsze filmy wojenne.

Odtąd korespondencje wojenne, uważane przez wojsko raczej za element przeszkadzający w o-

peracjach, stają się nieodłączną częścią armii, prowadząc życie żołnierskie, choć bez obowiązków walczenia z bronią w rękę, jedynie z możliwością posługiwania się piórem i aparatem fotograficznym.

Jest to zawód dość trudny i często niebezpieczny. Działając cierpienia i niebezpieczeństwo, na jakie narażeni są żołnierze — muszą dzielić z nimi niebezpieczeństwo z ogniem nieprzyjaciela — surowy klimat rosyjski i upały pustyni afrykańskiej.

We wszystkich rodzajach broni pracują obecnie korespondencje wojenni, obowiązani do odbycia przepisowych ćwiczeń w kategorii broni, do jakiej są przydzieleni, ażeby móc z całą znajomością rzeczy opisać jej działania. Obowiązkiem ich jest zapamiętać o niebezpieczeństwie, „dź” w pierwszym rzędzie nale informować społeczeństwo.

Zadając sprawę z jakiejś bitwy — musi korespondent śledzić bacznie wszystkie jej fazy — brać udział w ataku lotniczym, towarzyszyć grupie idącej do ataku, iść śladami czołgów, uczestniczyć w oblężeniu fortyfikacji...

Liczą przedstawiciele dziennikarstwa wojennego padają ofiarą trudnego zawodu. Tak naprz. zmarły niedawno korespondent japoński zabił się w Sumatrze — wyskakując ze spadochronem, 15 reporterów-fotografów angielskich i amerykańskich wpadło do niewoli w Cyrenaice; korespondent Reutersa zginął na morzu Śródziemnym, na okrecie wojennym.

Opinia jest bardzo wymagająca, chce wszystko wiedzieć i to szybko. Ocena lepij precyzyjna, niż oddalony raport.

W jej pojęciu — korespondent specjalny — nabiera wszystkich cech bohaterskości.

NIEBEZPIECZENSTWO SPOŻYWANIA „ZNALEZIONYCH” KIELBAS
Lyon. — Pisma miejscowe za mieszczącą deklarację prof. Locard, kierownika tut. laboratorium mińskiego, w sprawie kilku wypadków zatrucia „znalezionymi” nad brzegami Rodanu kielbasami. Jak wiadomo kilkoro ludzi zmarło już w ostatnich ciępięciach po spożyciu tych produktów. Okazało się, iż zawierały one zatrute składniki i mikroby. Należy więc ostrzec ludność przed spożyciem podobnych „okazyj”.

QUO VADIS?

sobie, że poszukiwania, jeśli mają doprowadzić do wyników po-myślnych i politycznych, muszą być powolne. Zarówno jego krew, jak i porwyca natura, burzyły się przeciw głośni rozsądki. Nie czynił nic, czekał, siedział z założonymi rękoma, było czemś tak przeciwnym jego usposobieniu, że w żaden sposób nie umiał się z tem pogodzić. Przebieganie zaułok miasta w ciemnym, niewolniczym płaszczu, przez to samo, że było daremne, wydało mu się tylko poszukiwaniem własnej beczynności i nie mogło go zaspokoić. Wywołany jego, ludzie przebiegli, którym kazal czynić poszukiwania na własną rękę, okazali się stokerami mniej czynli poszukiwaniami na własną rękę, jakimś zagadką, nad której rozwiązanie meczył się smiertelnie głowie. Czuli że Akte powiedziała prawdę i że nie był dla Ligii objetnym. Ale jeśli tak, to dlaczego przeżyła tułactwo i gdzie nad jego miłość, nad jego pieszczoty i nad pobyt w jego rozkoszonym domu? Na to pytanie nie umiał znaleźć odpowiedzi, a natomiast dochodził tylko do pewnego niejasnego poczucia, że między światem jego i Petroniusza a światem Ligii i Pomponii Grecyny, istnieje jakaś różnica i jakiejś nieporozumienie, głębokie jak przepaść, której nie się zdoła zapelnic i wyrównać. Wówczas zdawało mu się, że musi Ligie stracić, i na te myśli stracił te reszte równowagi, która chciał w nim utrzymać Petroniusz. Były chwile, w których sam nie wiedział, czy ma Ligie kochać, czy jej nienawidzić, rozumiał tylko, że musi ją znać i że wolałby, żeby go ziemia pochłonęła, niż żeby nie miał jej zobaczyć, żeby przed nim stała; przypomniał sobie każde słowo, które do niej mówił i które od niej usłyszał. Czuli ja blisko; czuli ja na pierści, w ramionach, i wzywał jej. A gdy pomyślał, że był przez nią kochany i że mogła dobrowolnie spełnić wszystko, czego od niej żadał, chwytal go szal cięzki, nieprzebrany i jakas wielka tkliwosc zalewała mu serce nakszaltł niezmierny fall. Lecz miewal i chwile, w których bliad z wszelkosciami i lubowal sie myslami o upokorzeniu i mekach, jakie Ligii zadał, gdy ja odnajdzic. Chcial ja nietylko miec, ale miec zdeptana niewolniczo, a jednocześnie czul, że gdyby mu zostawiono wybor, czy być jej niewolnikiem, czy nie, wolałby dnie, w których myslal o znakach, jakie na jej ryzanem ciele zostawily batog, i zarazem chcialby całowac te ślady. Przychodziło mu także do głowy, że byłby szczęśliwy, gdyby ja mógł zabić.

W tej rozterce, w znieczeniu, niepewności i zrywocich, tracił zdrowie, a nawet i piękność. Stał się też panem niewymownym

Premiera w Watykanie: „Pastor Angelicus”

Watykan. — Od 10 lat Watykan posiada własną salę kinematograficzną, ale po raz pierwszy dopiero odbyła się tu uroczysta premia filmu, gdy przed Papieżem, w otoczeniu Kardynałów i Biskupów, wyświetlono film „Pastor Angelicus” (Pastorz Anielski), opisyjący życie obecnego Ojca Świętego.

Papież stwierdził też na zakończenie, iż „był zadowolony z pierwszych swych występów gwiazdora filmowego”.

Film zawiera wyjątknie sceny z życia Papieża, a żaden aktor zawodowy w nim nie występuje. Całą taśmę nakręcono wyłącznie w Watykanie, w salach i ogrodach papieskich. Oczywiście Papież nie „pozował” do żadnej ze scen, a tylko upoważnił operatorów do nakręcenia poszczególnych scen swego życia codziennego, od rannej przechadzki i modlitwy, aż po wieczorne zajęcia, nie wyłącza-

Sport

Z rozgrywek K.S. Polonii Montjoie

Ostatnie wyniki w czasie rozgrywek K. S. Polonii Montjoie:
Drużyna pierwsza: K. S. Polonia I — C. A. Brayande I 2:1 (o mistrzostwo Promotion d'Honneur); Polonia I — Stade Riom I — 1:3 (o mistrz. Promotion d'Honneur); Polonia I — A. S. Jeanne d'Arc I — 2:1 (o mistrz. Promotion d'Honneur); Polonia I — Diables Rouges Noyat I — 1:3.

Drużyna druga: Polonia II — A. S. Jeanne d'Arc II — 40:0; Polonia II — R. C. Meñat I — 9:0 (o mistrzostwo II Dywizji); Polonia II — A. S. Pionat I — 9:2 (o mistrz. II Dywizji); Polonia II — Diables Rouges Noyat I — 6:1.

Drużyna trzecia: Polonia III — C. A. Brayande II — 1:1; Polonia III — U. S. Espinasse I — 5:2; Polonia III — F. C. Lalizolle I — 1:4.

Jesiek Jan.

Wino z kawy oraz kawa z wina

Caracas. — Wyjątkowe warunki gospodarcze krajów Południowej Ameryki zmuszają tujejsze rządy do szukania nietuziktych dróg wykorzystywania posiadanych zasobów oraz zastępowania brakujących towarów, gdyż trudności transportowe uniemożliwiają wymianę towarową między tymi krajami.

Tak więc w Caracas, pod kontrolą rządu Wenezueli, przystąpiono do wyrobu wina — z kawy, posiadanej w nadmiernych ilościach. Próby się udaly, a choć wino ma aromat dość charakterystyczny, to jednak smak jego jest bardzo dobry. Jeśli największy producent kawy Brazylia — pójdzie w te ślady, to eksport wina z Południowej Ameryki może przetrwać kiedyś niebywałe rozmiary.

Zańlepkokojone powyższym krajem, produkując własnie wino, zabraly się przto do realizacji odwrotnej zamiany chemicznej. Tak więc rząd argentyński zarządził czynienie doświad-

czeń laboratoryjnych dla wydobycia fiamiatki kawy — z wina. Wyników tych prób jeszcze nie ogłoszono, ale nauka ma tyle w sobie niespodzianek, iż nie należy wykluczać i takiej możliwości.

STRACH DODAJE IMPULSU DO WALKI LUB... UCIECZKI

Boston. — P. Cannon, profesor z Bostonu, dokonał szeregu doświadczeń o charakterze zupełnie specjalnym.

Mianowicie zrealizował film, którego jedynym wykonawcą jest kot opanowany przez strach. Zauważa się u zwierzęcia odrzaz przyspieszenie oddechu, rozszerzenie źrenic, odchylenie ucha, a w szczególności nastrożenie niewlosia. Badanie wewnętrzne wykazuje ustanie działalności żołądka i kiszki oraz rozszerzenie brzoń, wreszcie przyspieszenie działalności serca i wzmożenie tętna. Dokonana analiza krwi stwierdza powiększenie ilości czerwonych ciałek.

KACIK LEKARSKI

Urazowe zwichnięcie stawu biodrowego

Staw biodrowy jest jednym z najsilniej zbudowanych stawów. Kość biodrowa względnie jej główka ułożona jest w wglębienu kości biodrowej zwanem panewką. Główka kości biodrowej jest przymocowana do panewki za pomocą więzadła, a inne więzadła i silne mięśnie wokoło utrzymują te dwie kości w normalnym położeniu. Dlatego trzeba wielkiej siły, aby przyszo do zwichnięcia w stawie biodrowym.

Jednakowoż zwichnięcia te stoją na drugim miejscu co do częstotności poza zwichnięciami barku i łokcia dlatego, że powstają one łatwiej drogą pośrednią. Zwichnięcie może iść w czterech różnych kierunkach: do przodu, tyłu i boków. Zależnie od rodzaju zwichnięcia objawy czyli symptomy są nieco inne.

Główne jednak symptomy polegają na tym, że kość udowa jest zagięta w stawie biodrowym, że jest zwrócona ku wewnątrz cała noga — koniec stopy i palców jest skrócony ku wewnątrz do drugiej stopy i cała kończyna dolna jest ułożona bliżej drugiej jak gdyby przybliżona. Przy innym rodzaju zwichnięcia kość udowa może być także zagięta ale równocześnie skróconą na zewnątrz i oddaloną od drugiej.

Chory ze zwichnięciem biodrowym nie może chodzić, ruchy noga w stawie biodrowym są prawie niemożliwe — upośledzone. Ruchy bierne są bolesne i również mocno upośledzone. Konfiguracja czyli wygląd okolicy biodra jest zmieniony — zniekształcony z wystającą kością krętą.

Przy naprawianiu zwichnięcia biodrowego trzeba pamiętać, że nie należy używać samej siły ale trzeba znać odpowiednie metody jak taką kończynę poruszać, aby odprowadzić zwichnięcie. Zwykle ruchy te polegają na zgięciu kończyny — skróceniu na zewnątrz, odprowadzeniu i dopiero później naciągnięciu.

Od tych zasadniczych ruchów mogą być odstępstwa zależnie od rodzaju zwichnięcia. Po odprowadzeniu zwichnięcia należy ułożyć chorego do łózka ale tylko na kilka dni lub też dobrze jest przywiązać nogi do siebie. Po kilku dniach pacjent powinien wstać i używać normalnie zwichniętej kończyny.

LYON. — Prefekt okręgowy p. Angell wydał apel do okolicznych rolników by ułatwić ludności miejskiej przetwarzanie przedzwojka.

Podziemna kolejka paryska w 1942

Paryz. — Od 19 lipca 1900. podziemna kolejka paryska, czyli t. zw. „metro” rozciągała swą sieć na miasto i przedmieścia. W 1942 — ilość stacji miejskich dochodziła do 260, nie licząc 17 stacji, położonych na odnodze Sceaux.

Najdłuższą linią jest 9-ta, biegnąca z Pont-de-Sèvres do Mairie de Montreuil — długości przeszło 19 km., najkrótsza zaś 13-ka — Gare St. Lazare — Porte-de-Clichy — długości 4 km.

W godzinach największego natężenia 1.985 wagonów znajduje się w ruchu, podczas gdy w innych godzinach odbywa się za pomocą 900. Ilość zatrudnionych pracowników dosięga 13.999, z których 1.799 przebywa w nielowi.

Szybkość przebiegu jest zmieniana — nie przekracza jednak 60 km. na godzinę. Skład 5 wagonów.

W kilku wierszach

SAINT-ETIENNE. — Odejechał stąd nowy transport robotników do Rzeszy, należących głównie do zakładów: Acieries de la Marine, Holtzer, Manufacture d'Armes et Cycles, SOELM i t. p.

LYON. — Ze stawu w Parku Tête-d'Or wydobyto ciało nieznanego kobiety w wieku około 40 lat.

RZYM. — Na skutek nalotów brytyjskich na Genue — 72 kościoły w tym mieście zostały zniszczone, lub uszkodzone.

KOPENHAGA. — Jak donosi DNE, liczba ofiar nalotu R.A.F. na Kopenhage, wyniosła 16 zabitych i 60 rannych, w czym 15 osób poważnie zranionych.

BERLIN. — Z.S.R.R. miał żądać od sojuszników utworzenia linii bezpieczeństwa, idącej od północnej Norwegii do Japonii, z portami Narwick i Petsamo.

TOKIO. — Budżet tegoroczny Japonii opiewa na 123 miliarda jen, nie licząc wydatków wojennych.

ANKARA. — Po zawarciu układu handlowego z Rumunią, przystąpiono do podobnych rokowań z Węgrami.

VICHY. — Po dłuższej chorobie p. L. Bonnier przebywa na wypoczynku w okolicach Paryża.

ANKARA. — Na Morzu Czarnym panują wielkie burze. Dwa większe statki zatonięły, w czym jeden, liczący 15.000 ton.

LORIENT. — Dr. Grasset, Minister Zdrowia Publicznego, zwiędził z bombar dowane dzielnice tego miasta.

RZYM. — P. Roosevelt, podczas swego pobytu w Kazablance, miał zapropnować sultanowi Marokka przybycie do Stanów Zjednoczonych.

VICHY. — Wezwano rolników do skrajnego zbierania wszelkich sznurków i szpagatu, nadających się do żniwiarek.

HUMOR

W ogrodzie zoologicznym
Tata i synek oglądają małe małpki. Synek jest nimi zachwycony.
— Tatusiu! Niech tatuś mi kupi taką małpkę!
— Moje dziecko, taka małpka jest droga, a przymym żywienie jej jest dosyć kosztowne!
— No to niech tatuś kupi z tej klatki, gdzie jest napisane: „Nie wolno karmić”.

OGŁOSZENIA

ROZNE

PODZIĘKOWANIE
Klub sportowy „Polonia” z Montjoie, zasłaja wszystkim amatorom teatralnym, którzy przyczynili się do urządzenia teatru w Święta Bożego Narodzenia, swe najserdeczniejsze podziękowanie, szczególnie reżyserowi Prymasowi, p. naucezycielowi Swignowskiemu oraz panu Cyrkleskiemu Feliksowi.

MEZATKA beżdniana, mąż w Polsce, poszukuje pracy na wsi, w dobrej rodzinie. Zna się dobrze na kuchni i wszelkich pracach domowych, może wykonywać lekkie prace w ogrodzie. Wiek — 37 lat, wolna od zaraz. Oferty kierować należy do Administracji „Wiariusza Polskiego” pod Nr. 876.

W szpitalu Desgenettes w Lyonie zmarł w dniu 30 stycznia 1943
S. P.
Władysław Sikora
urodzony w Urzeliowicach, pow. Przeworsk, wuj. Lwów. Kapral I Brygady Strzelców Podhalanckich, sformowanej we Francji.

DO Pp. ABONENTÓW OPASKOWYCH
Przy zmianie adresu prosimy o nadsyłanie starej opaski oraz 2 fr. —
w znaczkach pocztowych — na koszty nowej kliszy adresowej.
Administracja.
Imp. de la Presse LYONNAISE
46, rue de la Charité, LYON (Rhône)
Le Gérant: R. BOUCHER.